



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 134 (13427)

Czwartek, 16 lipca 1998 r.

cena 1Lt

## DZIŚ W NUMERZE:

- \* Dla nauczycieli i uczniów - str. 5, 6, 7, 8
- \* Lektura i sport - str. 9
- \* Nowiny z Wilna - str. 12
- \* Aktualia na różny gust - str. 4
- \* Poznajmy się: Zenuś Galubet; zaginięcie księdza wyjawilo luki w systemie praworządności; mała powódź na Litwie - str. 1, 2

### Plusy i minusy praworządności

## Dwaj podejrzani w sprawie zniknięcia księdza

We wtorek Kowieńska Prokuratura Powiatowa postawiła w stan oskarżenia zatrzymanego 10 dni wcześniej mieszkańca Kowna Vladasa Beleckasa, który wspólnie z byłą żoną Oną Dautjotienę był podejrzany w sprawie związanej ze zniknięciem księdza Riezaradasa Mikutaviciusa i jego kolekcji.

Jak poinformowała rzeczniczka

prasowa prokuratury, V. Beleckas oskarżony został o pomoc w dokonaniu wielkiej kradzieży z mieszkania księdza. Oskarżono go również o wcześniejszą działalność, gdyż przypuszczalnie V. Beleckas zajmował się skupem i zbytem kradzionych przedmiotów.

(Dokończenie na str. 2)



Nowo upieczeni studenci I roku polonistyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego wraz z wieloletnią opiekunką polonistyki Barbarą Kardzis oraz prodziekanem slawistyki dr Romualdem Naruńcem.

### Decyzje zapadły

## Uniwersytet Pedagogiczny już ma nowego narybek studentów

O wczorajszych spotkaniach na pedagogicznej uczelni wileńskiej czytaj na str. 5.



Grupa przyszłych lituanistów, wśród których są ci, którzy ukończyli szkoły dla mniejszości narodowych. Będą wykładać ten przedmiot również w takiego rodzaju szkołach.

Fot. Marian Paluszkievicz

### Powódź

## Straty i zagrożenia

W tym tygodniu samorząd Poniewieża utworzył komisję, której zadaniem jest ocena i kompensata strat, spowodowanych przez ulewne deszcze. Możliwe, iż skorzysta się ze środków funduszu przeznaczonych na przypadek ekstremalnych sytuacji.

Po takiej ulewie, jaką mieliśmy w ubiegłym tygodniu, znacznie podniosła się woda w Niewiaży i jej dopływie - rzeczce Żagienis. Właśnie z tych rzek miasto pobiera wodę, która płynie przez półtorametrowy wodociąg.

(Dokończenie na str. 2)



Dla mieszkańców Poniewieża „mała” powódź przyniosła wielkie straty.

Fot. ELTA

## Nasz pierzasty kolega redakcyjny otrzymał imiona: Zenuś Galubet

Urosł (prosimy zajrzeć do nr z 10 lipca, w którym publikowaliśmy pierwsze zdjęcie ptaszka i przekonać się, że to prawda). Ma ogonek, lotki (wspaniałe lata), z naszej wiedzy z zakresu ornitologii wynika, że jest to sikorka. Nie wiemy tylko, który z 65 gatunków tego ptaka reprezentuje. Jest ruchliwy (może ruchliwa), nadal ma wspaniałą apetyt, na

widok kolegów redakcyjnych wyskakuje z koszyeczka i ćwierkając usadawia się, gdzie się da. Najchętniej na głowie.

Zwróciliśmy się do naszych Czytelników o wymyślenie imienia dla naszego nowego kolegi redakcyjnego. Propozycje otrzymaliśmy następujące:

Krystyna Balukiewicz zaproponowała: Zenuś. Przy okazji usłyszeliśmy miłe słowa: Ciepło zrobiło mi się na sercu, gdy wzięłam dzisiejszy numer gazety i zobaczyłam tę wzmiankę o

ptaszku. Przypomniało mi się dzieciństwo i dziadek, który miał wróbla o imieniu Zenuś. Bardzo kocham zwierzęta. Mam kotkę Miłkę, a przedtem był Marcin. Pozdrawiam cały zespół redakcyjny.

(Dokończenie na str. 2)



Zenuś Galubet specjalnie nastroszył piórka do fotografii.

Fot. Marian Paluszkievicz

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

**LOT**

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:  
Athens,  
New York,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekin,  
Istambul,  
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.  
(Zam. 359)

**ZNAD WILNI**  
73.34/103.8 FM

Banki	Lt/USD		Lt/DM		Lt/złoty	
	Kupno	sprzedaż	Kupno	sprzedaż	Kupno	sprzedaż
Kredyt Bank	3,9800	- 4,0100	2,1837	- 2,2503	1,1343	- 1,1865
Snoras	3,985	- 4,000	2,204	- 2,237	1,120	- 1,170
Litimpex	3,980	- 4,000	2,190	- 2,250	1,120	- 1,210
Hermis	3,990	- 4,000	2,200	- 2,240	1,120	- 1,170



## JESTEŚMY JEDNĄ RODZINĄ

### VIII Piesza Pielgrzymka Pokutna wyruszyła do Ostrej Bramy

Pod hasłem „Bogu dziękujcie - ducha nie gascie” około 1,3 tys. pielgrzymów wyruszyło wczoraj z Suwałk na trasę VIII Pieszej Pielgrzymki Pokutnej do Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie.

Hasło tegorocznej pielgrzymki zostało zaczerpnięte z pierwszego etapu czwartej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w czerwcu 1991 r.

Głównym organizatorem pielgrzymki do Wilna jest duszpasterstwo salezjańskie. Patronat nad pielgrzymką ze strony litewskiej sprawuje Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne „Juvesta”.

Pielgrzymi z Polski, a także ze Stanów Zjednoczonych, Belgii, Francji, Czech, Słowacji i Węgier wyruszyli tradycyjnie z kościoła pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach.

Trasa pielgrzymki liczy ok. 270 km. Po stronie polskiej biegnie przez Krasnopol i przejście graniczne w Ogrodnikach. Na Litwę pielgrzymi dostrą 17 lipca. W drodze do Wilna będą wędrować przez Serijaj, Merkinie, Oranę, Soleczniki, Turgiele i Pavilnis.

24 lipca pielgrzymi dojdą do Ostrej Bramy. Tu o godzinie 10.30 zostanie odprawiona Msza św. w ich intencjach, a o godz. 19.00 też Msza św. w kościele Ducha św.

**Potrzebny jest nocleg.** Otwórzmy serca naszym na potrzeby pielgrzymów-rodaków. Chętni przyjęcia ich do swych mieszkań proszeni są o przybycie do Ostrej Bramy na godz. 10.30 lub do kościoła Ducha św. na godz. 19.00.

Jan LEWICKI

### List do redakcji

## SPOTKANIE Z CHÓREM „SERCE MATKI”

Na zaproszenie polskiego Uniwersytetu III Wieku do Wilna przyjechał chór „Cor Matris” („serce Matki”) z Czarnej Wody razem z księdzem proboszczem Romanem Bruskiem i burmistrzem gminy Czarna Woda Andrzejem Grzybem.

Kościelny chór „Cor Matris” istnieje już 15 lat. Występował we Francji, Niemczech, Holandii, Danii. Do Wilna przyjechał po raz pierwszy. Śpiewał w Ostrej Bramie, na cmentarzu Rossa, w kościołach św. Ducha, Apostołów Piotra i Pawła, w trockim kościele przed cudownym obrazem Matki Boskiej Trockiej, w Jasninach na cmentarzu przy grobach Baniadeckich i Balińskich. Zespół spotkał się z kapłanem Wojska Litewskiego.

Członkowie chóru obejrzeni wystawę prac miejscowych malarzy w Polskiej Galerii Artystycznej. Zwiedzili

podziemia Katedry Wileńskiej. Odwiedzili niektóre miejscowości podwileńskie i byli po prostu zachwyceni samym Wilnem i jego mieszkańcami.

Koncert dla słuchaczy polskiego UTW odbył się 8 lipca. Chór pod dyrekcją Elżbiety Buca śpiewał wspaniale. Byliśmy po prostu oczarowani jego mistrzostwem.

Następnie przy stole śpiewaliśmy wspólnie i bawiliśmy się wesoło jako jedna rodzina.

Składamy serdeczne podziękowania chórowi „Cor Matris” i jego kierownictwu za tak wspaniałe, wzruszające przeżycia, za prawdziwą uciechę duchową, jak też osobom, które przyczyniły się do takiego spotkania - stali się „Bóg zapłać”.

Janina MAKAREWICZ, słuchaczka UTW

Wilno

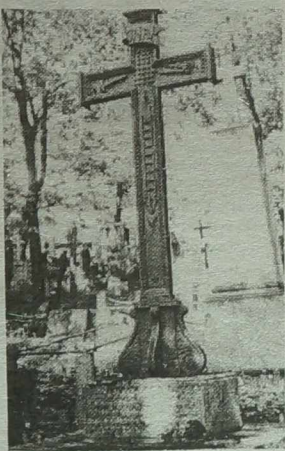
### Poszukiwania

## Gdzie się znajduje grób Jana Grygatowicza?

Rodzina z Polski poszukuje grobu śp. Jana Grygatowicza, który zmarł w 1912 r. i został pochowany na jednym z wileńskich cmentarzy. Jeżeli ktokolwiek zna lub natrafi na ten grób, proszony jest o kontakt z redakcją (tel. 42-79-04).

**NA ZDJĘCIU:** jeden z zapomnianych grobów na wileńskiej Rossie.

Fot. Bronisława Kondratowicz



## „KURIER WILEŃSKI” – W KAŻDYM POLSKIM DOMU!



Rodzina czytelnicza naszego dziennika ze zgadywanki „Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny”.

## Uwaga, mieszkańcy Antokola i sąsiednich dzielnic Prenumeratę „KW” można załatwić także w księgarni „Elephas”

### Pierwsza trójka prenumeratorów jako nagrody otrzyma zestawy polskich kosmetyków ufundowanych przez „Gotanę”

„Elephas” („Stoń”) - to niedawno otwarta nowa placówka wileńska przy ul. Olandu 3 (dawn. - Holendernia) na Antokolu, naprzeciwko kościoła św. św. Piotra i Pawła. Jej właściciele - Wiktor Nowosielski i Gerard Łatkowski - chętnie przyjęli naszą propozycję, by w ich księgarni, podobnie jak w księgarni Stanisława Korczyńskiego przy ul. Auszros Vartu (Ostrobramskiej) 9, Czytelnicy mogli załatwić prenumeratę i odbierać „KW”.

Koszty prenumeraty wynoszą: 1 mies. - 15 Lt, 3 mies. - 45 Lt, 5 mies. - 75 Lt. Księgarnia „Elephas” jest czynna: od godz. 10.00 do 19.00, w soboty i niedziele - 10.00 - 16.00.

Pierwszej trójce prenumeratorów zostaną wręczone nagrody ufundowane przez ZSA „Gotana” (dyr. Zdzisław Tryk) - dystrybutora polskich kosmetyków na Litwie. Podobne nagrody otrzymają również stali prenumeratorzy „KW” w księgarni S. K.

## KURIER WILEŃSKI - CODZIENNE WYDANIE - SOBOTNIE WYDANIE

### SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

## DO 18 LIPCA TRWA PRENUMERATA „KW” NA SIERPIEŃ I POZOSTAŁE MIESIĄCE 1998 r.

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:			„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)			
	1 mies.	3 mies.	5 mies.	1 mies.	3 mies.	5 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	57 Lt	95 Lt	3,9 Lt	11,7 Lt	19,5 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	48 Lt	80 Lt	z dostarczaniem przez pocztę		
w księgarni S.K.	15 Lt	45 Lt	75 Lt	„Kurier Wileński” można zapnumerować na każdej poczcie.		
w redakcji	14 Lt	42 Lt	70 Lt	Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)		
				Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)		

## „Kurier Wileński” - w każdym polskim domu!

## Kontrolerzy ustalili WRESZCIE RZECZOWĄ PROPOZYCJĄ

Niezmiennie, już nie pierwszy rok Państwowa Służba Weterynaryjna wciąż ma poważne zastrzeżenia co do jakości wwozonych artykułów mięsnych. Toteż w ciągu 5 miesięcy sprawdzali ich jakość. Ustaliła przy tym 25 przypadków i ponad 400 ton importowanego mięsa drobiu skażonego salmonellą.

Państwowa Inspekcja Jakości, dokonując wybiórczej kontroli importowanych artykułów, częściej stwierdziła przypadki, że nie odpowiadają one normom litewskim.

Po to, aby ustrecz ludzi i zwierzęta przed zachorowaniami i przedostaniem się wirusów chorób zakaźnych, od 18. maja br. czasowo wstrzymano wwoz importowanych, podrobów wieprzowych i drobiowych, jak też farszu z drobiu.

Żeby wszechstronnie ocenić jakość wwożonego mięsa i uzyskanych z niego przetworów spożywczych, utworzono specjalną komisję. Wyniki jej pracy okazały się wcale niepokojące. Okazało się, że około 50 proc. sprawdzonych wieprzowiny (głowy, obrzynki mięsne) nie odpowiada wymaganiom norm. W wieprzowinie znaleziono nie usunięte węzły limfatyczne, gruczoły ślinowe, reszki skóry. W poszczególnych przypadkach stwierdzono miejsca pobite, podciekłe krwią, jak też poboczne zanieczyszczenia. Ustalono też wiele nieścisłości w wypełnianiu dokumentów i oznakowaniu produkcji, sprzeczności wpisów w dokumentach i w oznakowaniu etykietek.

Po dodatkowym weryfikacyjnym sprawdzeniu wwożonego mięsa drobiu, skonstatowano, że jego obróbka od 30 do

50 proc. nie odpowiada stawianym wymaganiom. W dokumentach brakowało daty produkcji.

Podsumowując wyniki kontroli, stwierdzono, że 50 proc. importowanej produkcji nie odpowiada ustalonym wymaganiom, toteż zaleca się kontynuowanie wzmocnionej kontroli jej jakości. W tym celu 13 lipca br. utworzono nową komisję, mogącą efektywnie pracować. I ostatecznie, co może okazać się najbardziej skuteczną - po ustaleniu stwierdzenia, że wwożona jest produkcja nieodpowiedniej jakości, występować o skreślenie dostawcy z rejestru importerów. Może to wreszcie powstrzymać ich zachłanność i dążenie do osiągnięcia zysków za wszelką cenę, nawet kosztem ludzkiego zdrowia.

Danuta DANOWSKA

## Zarząd ZSA „Kurier Wileński” ogłasza konkurs na objęcie stanowiska redaktora naczelnego

- Wymagania:**
1. Wykształcenie wyższe;
  2. Bardzo dobra znajomość języków polskiego i litewskiego (znajomość języków obcych byłaby dodatkowym atutem);
  3. Doświadczenie pracy w gazecie;
  4. Zdolności organizacyjne;
  5. Umiejętność pracy w zespole.
- Osoby ubiegające się powinny do 24 lipca br. przedstawić do redakcji „Kuriera Wileńskiego” (Wilno, al. Laisves 60) następujące dokumenty:
1. Dyplom ukończenia wyższych studiów;
  2. Życiorys (c. v.);
  3. Rekomendacje byłoby mile widziane.



## Decyzje zapadły

Rodzina Oświata  
Wychowanie

nr 27

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

UNIwersytet PEDAGOGICZNY JUŻ MA  
NOWY NARYBEK STUDENTÓW

Niemal cała uliczka, prowadząca do gmachu Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, zastawiona była wczoraj samochodami przeróżnych marek. Tłok panował na korytarzach i przy audytoriach tej najstarszej uczelni pedagogicznej, która kształci również pedagogów dla szkół polskich.

A więc, decyzje zapadły. Ci, którzy pomyślnie złożyli egzaminy wstępne i zostali studentami, mieli wczoraj pierwsze spotkanie z kierownictwem odpowiednich katedr, z przedstawicielami komisji rekrutacyjnej. Na studia pedagogiczne w tym roku wstąpiło 900 osób na różne kierunki oraz 200 osób będzie pobierało naukę na wydziale zoicznym.

Na to pierwsze spotkanie ze studentami polonistyki przyszedł sam przewodniczący komisji rekrutacyjnej uczelni dr Romuald Naruń, który podczas roku akademickiego pełni też funkcję prodziekana sławistyk.

Dziewiętnaście miłych dziewcząt i jeden chłopak zakwalifikowało się podczas egzaminów wstępnych do grona studenckiej braci, finansowanej przez państwo. Jeszcze dziesięciu mogą być, jeśli uiszczą odpowiednią opłatę, wolnymi słuchaczami. Jak wskazuje praktyka, zdaniem pana prodziekana, najczęściej wolni słuchacze z biegiem czasu stają się studentami, których wspiera państwo. Gdyż w zasadzie o statusie studenta decyduje jego pilność.

Wśród tych, którzy wstąpili na polonistykę, są absolwenci polskich szkół - wileńskich, jak też solecznickiej, ejszyskiej, kowalczyckiej, trockiej. Po raz pierwszy mogli na polonistykę wstąpić absolwenci po szkołach nie tylko polskich. Jest to decyzja rektoratu uczelni, który jest bardzo przychylny sprawom polonistyki. Jedynym chłopak w grupie Witold Janszys ukończył 28 szkołę średnią z rosyjskim językiem wykładowym. Polski język jest jego językiem ojczystym, używanym na co dzień w domu.

Wczoraj też grupa studentów - lituanistów usłyszała słowa gratulacji pod swoim adresem. Lituanisi zebrali się w innym gmachu

uczelni, przy ul. Szewczenki. Było prawie 50 kandydatów studiowania lituanistyki po szkołach polskich i rosyjskich. W perspektywie będą nauczycielami litewskiego właśnie w szkołach polskich i rosyjskich. Specjaliści tacy naszemu szkolnictwu są bardzo potrzebni. Wiadomo przecież, że języka państwowego w szkołach polskich częstokroć uczą nauczyciele bez odpowiednich kwalifikacji.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” również składa gratulacje przyszłym pedagogom szkół polskich, wierząc, że wstąpił na te studia z powołania i że będą stanowili chlubne grono naszej rodzimej inteligencji.

Krystyna ADAMOWICZ

Na naukę - do Polski

Możesz zostać sekretarzem - referentem

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” ogłasza zapisy na kurs dla sekretarzy - referentów. Kierunek nauki: obsługa techniki biurowej, komputer, prowadzenie biura itd.

Kurs odbędzie się w Polsce w terminie 3 - 23 sierpnia br. Słuchaczom kursu zapewnia się bezpłatną naukę, wyżywienie i zakwaterowanie. Zgłoszenia są przyjmowane w dniach 23 - 24 lipca pod numerem telefonu 69-01-43, 69-01-84. Warunek: ukończenie szkoły średniej.

## „...Jubileuszowym Szlakiem Adama Mickiewicza”

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” po raz pierwszy zorganizowało obóz dla uczniów szkół polskich o tematyce „Szlakiem Adama Mickiewicza”.

W obozie, trwającym 10 dni, odpoczywało 20 uczniów. Były to dzieci ze szkół miasta Wilna i rejonów. Zlokalizowano go w Mickińskiej Szkole Średniej w rej. wileńskim. Za tak krótki czas dzieci zdążyły się zaprzyjaźnić, zgłębić wiedzę o życiu i twórczości Adama Mickiewicza na bardzo ciekawych i treściwych lektoratach prowadzonych przez polonistykę ze szkoły średniej im. A. Mickiewicza panią Ludmiłę Siekacką.

Na długo pozostaną w pamięci wyjazdy do Wilna, Kowna i Trok. Zwiedzanie Starówki, a w szczególności miejsc związanych z Wieszczem.

Uczniowie mieli też wypadki tu

rystyczne, ogniska z udziałem księdza Jana Czerniawskiego. Przez cały okres trwania obozu odbywały się przeróżne konkursy i dyskoteki. Została też przygotowana krótka kompozycja literacko-muzyczna obejmująca swym zasięgiem wszystkie etapy życia Adama Mickiewicza. Została ona zaprezentowana przed honorowym gościem obozu w Mickunach panem prof. Mieczysławem Jackiewiczem - Konsulem Generalnym RP w Wilnie.

Organizacja tego obozu była możliwa dzięki finansowaniu ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy na ręce szanownego prezesa Andrzeja Stelmachowskiego i sekretarza Zarządu Stowarzyszenia Marka Konopczyńskiego.

Uważam, że tego typu obozy na Wileńszczyźnie mogłyby się

stać tradycją i odbywać się co roku. Byłyby to obozy integracyjne - tzn. wspólne dla uczniów szkół polskich, litewskich i rosyjskich z Litwy i młodzieży z Polski. Dałoby to możliwość zgłębić wiedzę o kulturze, tradycjach oraz nawiązać osobiste serdeczne przyjaźnie.

Janina WYSOCKA,  
kierownik obozu

„Emocjonalne, artystyczne odczyty pani L. Siekackiej o A. Mickiewiczu i konferencję „nauczków świata”, w której brałszy udział, będziemy pamiętać długo”.

B. TOMKOWSKA,  
szk. śr. im. A. Mickiewicza

„Na otwarcie obozu przybył konsul generalny Polski Pan Mieczysław Jackiewicz. Imponowała nas serdeczność i przyjaźnielski stosunek do nas. Zaskoczyło nas to, że niegdyś tańszy konsul



Uczestnicy obozu przed Ratuszem w Kownie.

pracował jako nauczyciel w szkole w Mickunach”.

W. NARUSZKIEWICZ,  
szk. śr. w Ławaryszkach

„Nie zapomnimy pieszej wędrowki nad jezioro Topieliai. Przewędrowaliśmy około 30 km wioskami, polami, łąkami i lasami, zbierając jagody i grzyby, a nad jeziorem kąpiel, ognisko i smażone kiełbaski”.

R. WYSOCKI,  
szk. śr. w Mickunach

„Za te cudowne dni jesteśmy wdzięczni Polsce oraz „Macierzy Szkolnej” na Litwie”.

wych. L. LAURINAVICZIENE

„Niezapomniane kiełbaski na rożnie przy ognisku i te piosenki polskie przejmujące do głębi serca tak, jak niegdyś A. Mickiewicz

popijał mleko z kolegami, zostaną nam na zawsze w pamięci”.

Renata SADOWSKA,  
szk. śr. im. Jana Pawła II

„Najbardziej spodobało mi się to, że w tym obozie były zebrane dzieci z wileńskich szkół i rejonu. Zaprzyjaźniliśmy się wszyscy bardzo mocno. Mam nadzieję, że ten obóz, który pozostawił wielkie wrażenie w naszych sercach, nie był ostatni”.

W. KUDRIAWCEW,  
szk. śr. w Mickunach

„Uściskało serce i duszę, gdy będąc w celi, gdzie A. Mickiewicz odbywał areszt, słuchaliśmy urywku z „Dziadów” czytanego przez W. Kudriawcewa. Wzruszenie, które odczuwaliśmy, niemożliwie opisać”.

Brigita JACHIMOWICZ,  
szk. śr. im. Jana Pawła II



Nad jeziorem Topieliai.

# Echa Poloniady 1998

Przyjazne uśmiechy, uściśki rak, gorące powitania - właśnie tak się rozpoczęło przedsięwzięcie Fundacji Młodej Polonii - „Poloniada '98” 25 czerwca 1998 r.

Ja wraz z moją koleżanką z Podbrzezia Anną Kaczanowską wyruszyliśmy do Warszawy jako przedstawicielki naszego kraju, aby wziąć udział w finale konkursu wraz z przedstawicielami Polonii z Austrii, Francji, Czech, Kanady, Łotwy, Niemiec, Ukrainy, Węgier, Kazachstanu, Bułgarii, Rumunii, Finlandii, Rosji, Mołdawii, Białorusi, Macedonii. Wszyscy byli świadomi, że mają przed sobą wspaniałą tydzień pobytu w Warszawie, no i oczywiście (proszę o chwilę uwagi!) finał konkursu.

Tu muszę zaznaczyć, że niemożliwe jest opisanie wszystkich wrażeń, których doznałam, spędzając tych kilka najkrótszych chyba dni w moim życiu, które mi niepostrzeżenie upływały na zwiedzaniu ukochanej Warszawy, spotkaniach z wielkimi ludźmi i przede wszystkim na wspólnej zabawie z młodzieżą polską, która przybyła tu aż z czterech kontynentów świata (z wyjątkiem Afryki).

Już pierwszego dnia, tuż po lokalizacji uczestników „Poloniady” w bursie O.O. Selezjanów, przy kolacji

w Zamku Królewskim doszło do otwarcia imprezy oraz pierwszego spotkania z licznym zebrałym młodzieżą. Przy otwarciu „Poloniady” organizator imprezy mgr Józef Kaczmarek powiedział: „Cieszy nas to, że młodzi Polacy powracają do kraju swych przodków i chcą poznać swoje korzenie”.

Chociaż oficjalnie przybyliśmy tam po to, by wytypować zwycięzców i wybrać tych najlepszych - nie dało się odczuć ani cienia napięcia, towarzyszącego zwykle przy spotkaniu „konkurentów”.

Już następnego dnia, tuż po śniadaniu rozpoczął się najważniejszy etap naszego pobytu - przesłuchanie finalistów „Poloniady”. Każdy musiał zaprezentować utwór polskiego poety emigracyjnego oraz wygłosić 3-5-minutową orację na temat: „Wkład Polaków w kulturę, naukę i sport kraju, w którym mieszkam” lub „Jak rozumiem i wcielam w życie idee przyjaźni między młodzieżą świata”.

Ja wygłaszałam orację „Jan Buhak - legendą fotografii polskiej” oraz zacytowałam wiersz Cz. Miłosza „Medytacja”. Moją koleżanką Anna Kaczanowska z Podbrzeskiej Szkoły Średniej miała temat: „Ferdynand Ruszczyk - malarz i działacz społeczny” oraz wiersz Cz. Miłosza „Sens”.



Spotkanie z Jolantą Kwaśniewską. Od lewej — polonistka Teresa Berezinińska i uczennica Olga Generalowa.

W jury zasiadali: szef Biura Fundacji mgr Józef Kaczmarek, Barbara Walicka - redaktor, Mariusz Afek - historyk, Mieczysław Jasiński - historyk i polonista z Francji. Przesłuchania trwały aż do godziny 20.00, jednak w końcu powaga minionego dnia została zachwiana, a mianowicie, w bursie odbyła się dyskoteka oraz kolejna szansa na wspaniałe spędzenie czasu w rozmowie z nowo poznanymi ludźmi.

Kolejne trzy dni zleciały nam na wycieczkach i spotkaniach, m.in. z Pierwszą Damą - p. Jolantą Kwaśniewską w Belwederze, z ks. kardyna-

nałem Józefem Glempem, prymasem Polski.

Zwiedziliśmy Muzeum Narodowe, byliśmy przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu. Odbyliśmy też wycieczki do Niepokalanowa i Żelazowej Woli, gdzie wysłuchaliśmy wspaniałego koncertu muzyki chopinowskiej.

Z pewnością nie mogę pominąć kulminacyjnego punktu imprezy - wręczenia nagród laureatom konkursu.

Już od początku dało się wyczuć powagę chwili: zebraliśmy się w pięknej sali - Galerii Państwa Porczyńskich. Za moment studenci Konser-

watorium Warszawskiego powitali nas utworami Vivaldiego: „Wiosna”, „Lato”.

Następnie odbyło się wręczenie nagród.

Pierwsze miejsca przyznano 4 uczestnikom: Annie Kaczanowskiej (Litwa), Elenie Szamoninowej (Łotwa), Januszowi Magierowskiemu (Ukraina) i Joannie Świsłowskiej (Niemcy).

Jako zdobywczyni Grand Prix muszę przyznać, że jest to niezapomniane uczucie, gdy cała sala, gdzie obecni byli ci - najlepsi z najlepszych, którzy z całą pewnością tak samo byli walcami pierwszego miejsca, na stojąco wyrażają oklaskami swoje uznanie, a szczerze uśmiechy na twarzach mówią, że jestem wśród przyjaciół - bo przecież tylko to jest ważne.

Wszyscy laureaci otrzymali cenne nagrody rzeczowe w postaci kamer wideo i innego sprzętu elektronicznego, magnetofony, aparaty fotograficzne i piękne książki, ufundowane przez sponsorów.

Na zakończenie pragnę powiedzieć jeszcze, że z całego spotkania wyniosłam dla siebie coś bardzo ważnego, coś, co już mi będzie towarzyszyć przez całe życie. Chodzi o to, że widząc szczerze łzy na oczach tych ludzi, którzy mieszkają tysiące kilometrów od Polski i domyślając się ich uczuć, gdy po raz pierwszy od kilku lub może kilkunastu lat widzieli dawno już zapomniane, lecz wciąż mieszkające w ich sercach ulice, domy, kościoły oraz słyszeli dźwięk polskiej mowy - zrozumiałam, że my posiadamy to, czego częstokroć nie doceniamy. Posiadamy tak blisko siebie Ojczyznę i polskość, którą w sercach swych pielęgnują tysiące ludzi w całym świecie.

Olga GENERALOWA,  
laureatka „Poloniady” ze Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego



Wspólne zdjęcie na pamiątkę pobytu w Belwederze.

## Konkretna pomoc

# Nasz przyjaciel Edward Skalski o nikim nie zapomni

W Bydgoszczy od kilku lat działa Stowarzyszenie Pomocy Charytatywnej „Wschód”, prezesem której jest pan Edward Skalski. Pochodzi pan Edward z Wileńszczyzny, walczył o nią podczas wojny, zna jej każdy zakątek. Jest inwalidą, porusza się o kulach, ale energii i chęci niesienia pomocy bliźniemu mogłyby pozyszczyć niejednemu działaczowi. Wiezie zebra-

ne w Bydgoszczy dary do Mejszagoly i Solecznik, Wilna i Turgiel, Kamionki i Dziezieniszek. Pamięta o szkołach i szpitalach, Domach Dziecka i Domach Starców. Sam dba o to, by dary dotarły do odbiorców.

W końcu czerwca pan Edward Skalski odwiedził rejon solecznicki. Przywiózł dary, a do Polski zabrał młodzież z Wilna i Turgiel na bardzo atrakcyjne warsztaty dziennikarskie. Pan Edward niejednokrotnie przyjeżdżał do rejonu solecznickiego. Podczas wizyty w ubiegłym roku przekazał do szkół polskich 20 tysięcy zeszytów, kilkadziesiąt par nowiutkiego obuwa. Niejedno dziecko w tym roku przystępowało do Pierwszej Komunii w pantofelkach przywiezionych z Bydgoszczy.

W tym roku pan Edward przywiózł do szkół zeszy-

ty, nowiutkie obuwie, spodnie, marynarki, płaszcze, środki czystości. Dary z Bydgoszczy były przekazane do szkół w Solecznikach, Podborzu, Koleśnikach, Turgielach, Purwianach, Czuzakampiach.

Szpital w Solecznikach otrzymał 10 japońskich poduszek, środki czystości, obuwie, piżamy. Wydziałowi kultury przekazano 10 pięknych ślubnych sukien, które będą wykorzystane w zespole „Soleczanie” do tańczenia poloneza. Ach, co to będzie za polonez!

Do Domu Starców w Czuzakampiach dostarczono środki czystości, obuwie, ubranie. Nie zapomni pan Edward o księdzu, który odprawia nabożeństwa w Domu Starców. Teraz w pięknym omacie z Bydgoszczy ksiądz będzie się modlił ze staruszkami pozbawionymi własnego domu i opieki krewnych.

W imieniu rodaków z Wileńszczyzny pragnę na łamach „Kuriera Wileńskiego” wyrazić podziękowanie Panu Edwardowi Skalskiemu i wszystkim ludziom w Bydgoszczy,



którzy pamiętają o Polakach na Wileńszczyźnie. Jesteśmy Wam niezmiernie wdzięczni za pamięć, poświęcenie i konkretną pomoc.

Lucja DUDOJCZ,  
nauczycielka Solecznickiej Szkoły Średniej nr 1

NA ZDJĘCIACH: pan Edward Skalski odwiedził szpital w Solecznikach oraz był gościem Solecznickiej Szkoły Średniej nr 1.



## Migawki z życia Akmianińskiej Szkoły Podstawowej w rej. sołecznickim

Rok szkolny minął niepostrzeżenie. Pozostały jednak wspomnienia wielu niezapomnianych chwil spędzonych w murach szkoły. Z niektórymi z nich uczniowie klas siódmej i ósmej pragną się podzielić z szerszym gronem czytelników. Szczególnie bogaty w różnorodne wydarzenia i imprezy szkolne był maj, a więc prawie wszystkie opisywane w relacjach wydarzenia mają miejsce właśnie w tym miesiącu. Warto też tu dodać, że pierwsze umiejętności w dziedzinie dziennikarstwa uczniowie naszej szkoły zdobywają w kółku dziennikarzy, prowadzonym w ramach zajęć pozalekcyjnych. O ile te pierwsze próby są udane, prosimy ocenić czytelników i redakcję gazety

### Spotkanie z Jeronimasem Lauciusiem - autorem książek dla dzieci

W końcu roku szkolnego gościliśmy w naszej szkole znanego pisarza litewskiego pana Jeronimasa Lauciusa. Pan Jeronimas Laucius jest autorem pięknych i ciekawych książek dla dzieci. Oto tytuły niektórych z nich: „Ateik, Princel”, „Nykstukas Taupukas”, „Ir vampyrai verkia”, „Pasaku vagys”, „Kristina, skrisk” itd.

Po raz pierwszy mieliśmy okazję obcować z tak słynną osobistością, dlatego też zabrakło nam na początku spotkania odwagi. Pan Laucius opowiedział o swojej drodze twórczej, o tym, w jakim wieku rozpoczął pracę nad swymi książkami oraz o tym, jakiego poświęcenia i miłości do dzieci potrzebuje ten zawód. Wszystkie książki, a przywiózł ich pan Laucius bardzo dużo, są bardzo pięknie ilustrowane i starannie wydane. Po bliższym zapoznaniu się

z pisarzem uczniowie chętnie brali udział w rozmowie. Padało bardzo dużo różnych pytań o pierwszych książkach pisarza, o ilustracjach do tych książek, o tym, czy już w dzieciństwie pan Laucius pragnął zostać pisarzem i jakie cechy są potrzebne, aby pisać książki dla dzieci. Każda osoba, która brała udział w rozmowie, otrzymała na pamiątkę książkę z autografem autora. Na pytanie, czy wśród uczniów naszej szkoły nie ma poetów, pisarzy lub malarzy, uczniowie odpowiedzieli pisarzowi piękną recytacją wierszy i śpiewaniem piosenek, jednak nie swoich, a innych poetów. Możliwe, że nasi „poeci” ukryli swe własne talenty. Za każdy wiersz i piosenkę uczniowie otrzymali książki z autografami, wśród szczęśliwych posiadaczy okazałam się także ja.

Każda z książek pana Lauciusa zawiera jakąś ciekawą myśl o życiu, o tym, jacy musimy być, aby żyć w zgodzie ze światem i z innymi ludźmi. Są też książki z różnymi grami, łamigłówkami, rozwijającymi myślenie i wyobraźnię dzieci. Zachęcam wszystkich do czytania książek pana Jeronimasa Lauciusa, ponieważ naprawdę są wspólnie i pomagają lepiej opanować litewski język.

Zdecydowaliśmy, że nasza znajomość z pisarzem J. Lauciusiem ma być utrwalona w przyszłości. Pisarz obiecał, że to spotkanie nie będzie ostatnie, że się spotkamy w przyszłym roku szkolnym.

Czesława PATIULAN

### Relacje z wieczoru matematycznego

Jedna osoba z każdej klasy, rozpoczynając od czwartoklasistów, brała udział w konkursie matematycznym. Sześciu więc osobom trzeba było przyszykować ciekawe gazetki matematyczne. Oprócz tego należało zaprezentować siebie w tonacji humorystycznej, jak też zaśpiewać piosenkę, która składała się wyłącznie ze słów-liczb.

Od czasu, kiedy zawiadomiono nas o tym wieczorze, wszyscy zajęci byli przygotowaniem się do konkursu. Każda klasa, w walce o pierwsze miejsce, musiała przedstawić wesołą scenkę sytuacyjną z lekcji matematyki.

Wieczoru matematycznego czekaliśmy z niecierpliwością, jednak zajęci pracą, nie zauważyliśmy, jak szybko minął czas. W dzień, kiedy musiał się odbyć wieczór, a był to czwartek, wszyscy się podzieliли na kibiców swego przedstawiciela. Wreszcie rozpoczął się konkurs. Pierwszym etapem tego konkursu było przedstawienie się i obrona. Uczestnicy przedstawiali się jednak nie w sposób zwyczajny. Każda uczestniczka (bo brały udział w konkursie same dziewczyny) musiała się nazwać jakąś figurą lub znakiem matematycznym i wytłumaczyć, dlaczego tak właśnie się nazwała. Nazwy uczestniczek były różne: „Plus”, „Iks”, „Punkt”, „Prosta”, „Wielokąt” i „Prosta Równoległa”. Jednym słowem, widzowie mieli przed sobą „wesołych matematyków”. Następnym etapem konkursu była „gołębia poczta”. Uczestnicz-

kom rozdano koperty z zadaniami, które musiały rozwiązać. W tym czasie, kiedy dziewczęta rozwiązywały zadania, grała wesoła muzyka. W kolejnej turze podany był wyraz „trygonometria”, z którego należało ułożyć jak najwięcej słów. Dla widzów zaś były zadawane inne pytania. Osoba z widowni, która prawidłowo odpowiedziała na pytanie, mogła przekazać swe punkty uczestniczce, której kibicowała i która jej się najbardziej spodobała. Następnym zadaniem dla dziewcząt był konkurs mimiki. Należało powiedzieć dane porzekadło, zamieniając kolejno każdy wyraz gestem. Każdej uczestniczce udawało się to różnie, jednej lepiej, drugiej gorzej, jednak było wspaniale i ten konkurs wywołał najwięcej śmiechu wśród widzów. Po „mimice” dziewczęta śpiewały piosenki, które składały się ze słów-liczb. Dziewczyny cudownie poradziły sobie z tym zadaniem.

Na tym konkurs był skończony. Cudowne chwile minęły w mgnieniu oka, ponieważ wszystkim było wesoło. Ale, jak się mówi: „Dobrego po trochu”. Laureatką konkursu została uczennica dziewiątej klasy Natalia Kaspierowicz. Wszystkim pozostałym przyznano drugie miejsce. Każdej uczestniczce wręczono bukietki żywych kwiatów i piękne prezenty. Po konkursie wieczór się nie skończył. Jego ciąg dalszy trwał na dyskotekce, gdzie świetnie bawiliśmy się.

Myślę, że wieczór bardzo się udał. Chcę też podziękować organizatorom tego konkursu, p. Halinie Silko, zastępcy dyrektora do spraw nauczania, pani Halinie Marynowskiej, nauczycielce matematyki, oraz uczestniczkom za tak aktywny udział.

Łucja ANUSZKIEWICZ

## KAMIONKA - SUWAŁKI: WSPÓLNY BAGAŻ PEDAGOGICZNY

Współpracę ze Szkołą Podstawową nr 5 im. Alfreda Wierusz-Kowalskiego w Suwałkach zapoczątkowała wizyta do nas dyrektora wyżej wymienionej szkoły - magistra Stanisława Jutkiewicza, kierownika Wydziału Oświaty rej. sołecznickiego Antoniego Jankowskiego oraz prezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Józefa Kwiatkowskiego.

Później w gościnnych Suwałkach nauczyciele naszej szkoły mieli okazję do obserwowania interesujących lekcji zarówno w klasach początkowych, jak również w klasach starszych z różnych przedmiotów. Spotkaliśmy się z dużym zaciekawieniem całego grona pedagogicznego wobec naszych spraw i szczerą chęcią pomocy rozwiązywania problemów nauczania, na które przede wszystkim się składa brak pomocy i materiałów metodycznych, potrzebnych do przeprowadzania lekcji.

Trzy dni upłynęły w atmosferze niezwykłej serdeczności i gościnności gospodarzy (i nie tylko nauczycieli, a również i uczniów). Wyjeżdżaliśmy z Suwałk z dużym bagażem nowych pomysłów i doświadczeń, otrzymaliśmy też sporo pomocy metodycznych.

Przyjmowaliśmy też swych przyjaciół z Suwałk na Litwie. Goście zwiedzili Wilno, Troki, Sołeczki, byli wprost zachwyceni urokiem Wilna, szczególnie ci, którzy byli tu po raz pierwszy. W dwóch grupach, utworzonych z uczniów klas początkowych naszej szkoły, zostały przeprowadzone lekcje integrowane. Obserwowali nauczyciele klas początkowych z całego rejonu sołecznickiego.

Panie z suwalskiej szkoły otrzymały szczególnie duże uznanie ze strony naszych najmłodszych uczniów. Dzieciom bardzo się spodobał nowy sposób przeprowadzania lekcji. Stwierdziły nawet, że chętnie tylko na takie lekcje by uczeźczały, bo składają się na nie ciekawe gry, wspólne układanie bajek, nauka piosenek i tańców.

W sierpniu będziemy gościć w naszej szkole ponad 30-osobową grupę uczniów ze szkoły im. Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Czekają ich ciekawe wycieczki, spotkania z uczniami naszej szkoły, wspólne gry i zabawy. Mamy nadzieję, że uczniowie naszych szkół się zaprzyjaźnią.

Krystyna TURKOT, nauczycielka jęz. polskiego



## POŻEGNANIE KLASY DZIEWIĄTEJ

Uroczyste pożegnaliśmy dziewiątą klasę. My, ósmoklasiści, otrzymaliśmy symboliczny klucz od szkoły na znak tego, że jesteśmy teraz najstarszymi w szkole, co wcale nie jest łatwym zadaniem.

Pożegnalny koncert był bardzo wzruszający. Najpierw pozdrowili swych najstarszych przyjaciół pierwszoklasiści, dziewięcioklasiści zaś

wspominali o tym, że i oni też byli kiedyś tacy sami zabawni. Najbardziej się udał i rozśmieszył całą widownię taniec „Kaczuszki”, który klasa dziewiąta i pierwsza zatańczyły razem. Następnie pożegnaliśmy swych przyjaciół my, ósmoklasiści. Wspominaliśmy wszystkie chwile razem przeżyte w murach szkoły, te wesołe i te smutne. Życzyli-

śmy także pomyślnego złozenia zbliżających się egzaminów.

Swych wychowawców pozdrowiliśmy również: pani dyrektor Leonarda Stawczykiene i wychowawczyni klasy Irena Kulis. I, jak to zazwyczaj bywa przy pożegnaniach, wychowawczyni nie potrafiła wstrzymać łez i drżenia rąk, gdy zawieszła symboliczne dzwoni szkolne swym uczniom.

Dziewiąta klasa przygotowała wszystkim nauczycielom „dyplomy” z charakterystyką i humorystycznymi zdjęciami. Charakterystyki były bardzo trafne i wesołe.

Na zakończenie dziewiąta klasa otrzymała naręczną pięknych kwiatów, a od wychowawczyni wspaniały tort z dedykacjąmi plonącymi świeczkami, które wspólnie zagasili na znak spędzonych w szkole 9 lat.

Zbigniew MIŁOSZEWICZ

## UMIEMY SIĘ PRZYJAŹNIĆ

Przyjaźń z Dojlidzką Szkołą Podstawową zawarliśmy w listopadzie ubiegłego roku podczas wspólnej zabawy przy wórbach andrzejkowych. Latem zaś tego roku nasza szkoła gościła w Dojlidzkiej Szkole Podstawowej.

W Dojlidach nas mile spotkano.

Pani dyrektor Leonora Jurgo pokazała nam szkołę. Dojlidzka szkoła jest o wiele starsza niż nasza, lecz wygląda bardzo pięknie. Szkołę otacza śliczny park. W parku są ławeczki i stoły, przy których można odpocząć, a nawet przeprowadzić lekcje. Przy szkole znajdują się klomby z pięknymi kwia-

tami, które pielęgnują sami uczniowie tej szkoły.

W klasach są sporządzone kąciki żywej przyrody. Wzięliśmy udział w interesujących grach: „Szczęśliwy przypadek” i „Zgadnij melodię”. Wszystkim było bardzo wesoło, czas płynął niepostrzeżenie. W jednej z gier silniejszą była

drużyna naszej szkoły, w drugiej zaś zwyciężyła uczennica z Dojlid. Podczas przerwy obiadowej mieliśmy okazję ocenić zdolności kulinarne gospodarzy, których naprawdę można pozazdrościć.

Na dyskotekce bawili się wszyscy wesoło. Gdy odjeżdżaliśmy, było nam bardzo smutno i chcieliśmy szybciej znowu się spotkać, ponieważ zostawiliśmy w tej szkole dużo przyjaciół.

Teresa TUNKIEWICZ











**PRENUMERUJ I CZYTAJ „KURIER WILEŃSKI” - JEDYNĄ CODZIENNĄ GAZETĘ POLSKĄ NA LITWIE**

**Nowiny wileńskie**

**Każdy - projektantem**

Jutro w foyer samorządu (Gedimino 9, drugie piętro) zostanie udostępniony dla wilan, nowy szczegółowy plan zabudowania stolicy. Każdy będzie mógł nie tylko z nim zapoznać się detalicznie, ale też wnieść swe propozycje, które można zapisać do księgi. Szczegółowe jego omawianie i zatwierdzenie przewidziane jest na wrzesień.

Inicjatywa cieszy i, jak wilanianie mogli się przekonać, nie jest nowym. W poszczególnych starostwach stolicy odbywają się podobne przedsięwzięcia, gdy mieszkańcy sami decydują, co ma powstać w tym lub innym miejscu.

**Kalendarz kulturalny**

Ukazał się dosłownie przed kilkoma dniami i jest w zasadzie przeznaczony dla gości naszego miasta, którzy znajdują w tej edycji (zdjęcie) aktualną informację dotyczącą najbliższych imprez kulturalnych, sportowych.

Są tu również podstawowe dane o mieszkańcach naszego kraju, klimacie, ludności, walucie itd. Jednocześnie, jak przystało na wydanie informacyjne, znalazły się tu podstawowe telefony, które mogą być pomocne dla każdego.

Pierwsze wydanie obejmujące swym zasięgiem trzy miesiące (lipiec, sierpień, wrzesień) ukazało się w nakładzie 13 tysięcy egzemplarzy. Kalendarz rozpowszechniany jest bezpłatnie w instytucjach turystycznych, ambasadach. Będzie też wysłany do Rygi, Tallinna. Pierwsze wydanie jest trójjęzyczne (litewsko - angielsko -

rosyjskie), a w przyszłości dojdzie do tego jeszcze język francuski. Ze swej strony żywny nadzieje, iż wydawcy nie zapomną także o języku polskim, wszak goście z Polski w naszym kraju stanowią spory procent turystów.

**Z mercedesów na rowery**

Na razie to jeszcze fantastyka, która się marzy dla pracowników wydziału ochrony środowiska samorządu miasta Wilna. Zgłosili oni propozycje do rozpatrzenia, by w stolicy Litwy powstało 20 tras rowerowych. Na dzień dzisiejszy ruch rowerowy w naszym mieście nie jest popularny, zresztą nie ma zupełnie tras, a tylko małe odcinki. Są one między Migłosa a ulicą Ozo, w Poszylajciach, Fabianiskach. Ale, mimo że zostały przełożone niedawno, nie są należycie doglądane, w wielu miejscach nawierzchnia jest mocno uszkodzona. Najlepsza ścieżka rowerowa jest w Zakrecie. Oby takich więcej. A będąc przy temacie rowerowym trzeba przypomnieć doświadczenie mieszkańców Skandynawii, gdzie na rowerze do pracy dojeżdża zarówno rektor wyższej uczelni, jak też parlamentarzysta. Nic więc dziwnego, że środowisko jest tu czyste, a zieleni naprawdę zdrowa i soczysta.

**„Humana” - wsparcie dla biednych**

Największy sklep używanego ubrania - „Merkurijus” znajdujący się przy ulicy Laisvės 31 w ciągu bieżącego tygodnia przeprowadza dużą akcję wysprzedaży, gdzie ubranie można kupić np. za trzy lity. Uzyskane pieniądze przeznaczy się jako wsparcie dla biednych. Każdy z wilan

**VILNIUS**  
Kultūros kalendorius  
Event Calendar  
Календарь праздников

Muzika  
Musik  
Музыка

Menas  
Art  
Искусство

Sportas  
Sport  
Спорт

Lipni - rugpjūis  
July - September  
Июль - сентябрь

1998

**Krytyczne dni i godziny w lipcu**

- 17, piątek (23.00 - 24.00)
- 22, środa (19.00 - 21.00)
- 25, sobota (20.00 - 22.00)
- 29, środa (21.00 - 23.00)

**KALENDARIUM**

- \* Czwartek (16.VII) jest 197 dniem 1998 r.
- Do końca roku pozostało 168 dni.
- \* Znak Zodiaku - Rak.
- \* Imieniny: Benedykta, Benity, Eustachego, Mariki.
- \* Wschód Słońca - 4.03, zachód - 20.46.
- Długość dnia 16 godz. 43 min.
- \* Księżyc: Ostatnia kwadra - 18 godz. 15 min.

**Propozycja nauki**

POMATURALNA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI DAUGVILIENE  
Licencja nr 23/530  
Ogłasza zapisy na kierunek: **PRAWO GOSPODARCZE** na lata 1998-2001

Po ukończeniu nauki wydane zostaną dyplomy o odbytych studiach pomaturalnych, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Nauki.  
Nauka jest płatna.  
Tel.: (8-22) 62 46 97,  
tel. kom. (8-287) 2 90 45  
Dokumenty należy składać:  
Pamėnkalnio 11-301,  
2600 Vilnius



Porządna rodzina poszukuje pani do opieki nad dzieckiem i pomocy w domu z zamieszkaniem w Warszawie.

Pisemne oferty proszę wysyłać na adres:  
Katarzyna Sokół  
Ul. Tolstoja 1/321  
01-910 Warszawa  
(Zam. 406)

19-letni chłopiec szuka pracy stróża.

Tel. 48-39-51.  
(Zam. D-485)

Potrzebny nauczyciel matematyki.

Tel. (8-298) 50079.  
(Zam. D-486)

Sprzedam dom 30 km od Wilna (z ziemią).

Tel. 77-42-46.  
(Zam. D-487)

Zatrudnimy inżyniera-elektryka.

Tel. 72-12-93 (od godz. 18.00)  
(Zam. T-29)



wileńskie - wilanianie aktywnie włączyli się do tej akcji, która za granicą jest bardzo popularna. Niestety, nie wszyscy rozumieją taką potrzebę, gdyż w niektórych miejscach Wilna kontenery są już poprzewalane. Za kilka tygodni mogą być chyba zniszczone. I kogo tu winić, jak nie nas samych.  
\*\*\*  
H.G.

Wileńszczyzna. Na drodze do wsi Borejszyny (rejon wileński). Zdjęcie to udostępniła dla naszego pisma Jadwiga Gromada. Wielu wilan podobnie kózki ogląda dziś bardzo blisko stolicy - spotkać je można na łąkach Wołokumpi, Kolonii, Nowej Wilejki i innych miejsc. Mleko kózki zdrowe i smaczne, a zresztą jak nie lubić takie zwierzęta...

**KURIER WILEŃSKI**  
Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”  
Drukuje SA „Spauda”

p.o. redaktora naczelnego  
Jerzy SURWIŁO  
Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier— w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.  
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
Irena  
LITWIN